Dziś cena n-ru z dodatkiem „Moja Gazetka“ -- 15 groszy

Rok III | SOBOTA, 12 SIERPNIA 1933 r. | Nr. 221

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE:
BIELSKO, Kolejowa 1, tel. 20 94
SOSNOWIEC Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20
RYBNIK Mikołaja Reja Nr. 9
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Umowa polsko-niemiecka

o ubezpieczeniach społecznych

Wczoraj nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecka o

ubezpieczeniu społecznem,

podpisanej w Berlinie w dn. 11-go czerwca 1931 roku.

Wymiany dokonali ze strony Polski: p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w min. spraw zagr., a ze strony Rzeszy Niemieckiej p. Hans Adolf v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniu społecznem zawarta w wyniku

długoletnich rokowań

między rządem polskim i niemieckim a normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wejdzie w życie w dn. 1 września r. b.

Bliższe informacje co do uregulowania w umowie powyższej uprawnień

obywateli polskich

wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich poda ministerstwo opieki społ. w bliskim terminie do wiadomości publicznej.

Zamek w Olesku.

Aresztowania polskich Żydów

LIPSK, 11.8. — W tych dniach dokonano znowu w Saksonji licznych aresztowań obywateli polskich, wyznania mojżeszowego, pod pretekstem rzekomej, nieudowodnionej jednakże działalności antypaństwowej.

Jak się dowiadujemy, konsul polski interwenjował w kilkunastu wypadkach u władz miejscowych.

):*:(

Strasburg wraca do pracy

PARYŻ 11.8. Ze Strasburga donoszą, że strajk powoli wygasa. Robotnicy elektrowni postanowili podjąć dziś pracę. Rokowania pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami budowlanymi trwają przy pośrednictwie rządu.

Istnieje nadzieja, że w ciągu dwu najbliższych dni strajk będzie całkowicie zlikwidowany.

Zwyrodniały podpalacz

WILNO, 11.8. W osadzie Huty pod Lida niejaki Józef Fibuch usiłował podpalić swój dom, oblewając ściany nafta.

Uprzednio Fibuch zamknał w domu swoja żone Marje wraz z dzieckiem. Sasiedzi jednak zauważyli te przygotowania i udaremnili zbrodniczy zamiar.

Fibuch zbiegł, jednak został aresztowany.

Oświadczył on, że chciał podpalić dom i porzucić żonę dlatego, że rzekomo maltretowała jego dzieci z pierwszego małżeństwa.

O krok od ojczyzny

Pogrzeb włoskiego lotnika

LIZBONA, 11.8. — Tel. wł. — W Horcie na Azorach odbyła się wczoraj podniosła uroczystość oddania hołdu por. Squaglia, który zginał podczas startu eskadry włoskiej z Azorów do Lizbony. W uroczystym pochodzie wzięły udział wojskowe i cywilne władze portugalskie oraz prawie cała ludność miasta.

Dziś zawinie do Horty włoski okręt „Citta di Catania“, który zabierze na swój pokład zwłoki por. Squaglia, trzech pozostałych przy życiu członków załogi oraz szczątki zniszczonego hydroplanu.

Codos i Rossi w Marsylji

Zwycięscy rekordu witani entuzjastycznie

PARYŻ, 11.8 — Tel. wł. — Rekordziści francuscy Codos i Rossi przybyli wczoraj krótko przed północa do Marsylji, witani owacyjnie mimo spóźnionej pory przez nieprzeliczone tłumy publiczności.

Lotnicy w drodze z Syrji zatrzymali się jedynie na godzinę w Rzymie, gdzie uzupełnili zapasy benzyny poczem natychmiast odlecieli do Francji.

Zatrzymaja się oni przez kilka dni w okolicach Marsylji, aby wypocząć, poczem w środę odleca do Paryża.

Niekończąca się tragedja Tetmajera

Wciąż nie wierzy w zgon syna i żąda ekshumacji

Wielkie poruszenie wśród społeczeństwa wywołała przed kilku tygodniami tragiczna śmierć syna wielkiego piewcy Tatr — Kazimierza Przerwy-Tetmajera, ś. p. Stanisława Kazimierza Tetmajera.

Jak wiadomo w śmierć syna swego ojciec jego

nadal nie wierzy.

Już w czasie pogrzebu ś. p. Stanisława ojciec zwrócił się do władz prokuratorskich z prośbą o przeprowadzenie

sekcji zwłok,

twierdząc, że syn jego nie umarł, lecz

pozostaje w letargu.

Żądaniu ojca stało się zadość i na chwilę przed pochowaniem zwłok, w obecności prokuratora, prof. Grzywo - Dąbrowski zbadał zwłoki i stwierdził niestety, że pozostają one w stanie śmiertelnym, a nie w letargu.

Przed paru dniami na skutek ponownego żądania ojca

przeprowadzono ekshumację zwłok

i dokonano sekcji, która ustaliła, że Stanisław Kazimierz Tetmajer zmarł śmiercią naturalna.

Kazimierzowi Tetmajerowi doręczono zawiadomienie o przeprowadzeniu sekcji i o jej wyniku.

Mimo to zrozpaczony ojciec wniósł w dniu wczorajszym do prokuratora Sądu Okręgowego podanie, w którem prosi ponownie władze prokuratorskie o dokonanie ekshumacji i

przeprowadzenie jeszcze raz sekcji

zwłok zmarłego syna.

Jaki bieg weźmie podanie zrozpaczonego ojca dotychczas nie wiadomo.

Nowe oszustwo niemieckie

Zamaskowana rozbudowa lotnictwa

KOPENHAGA 11.8. — Tel. wł.— Prasa duńska donosi, że koleje niemieckie wstrzymały ruch pociągów pospieszych na kilku dalekobieżnych linjach, które się rzekomo nie kalkulują. Zamiast pociągów pośpiesznych stworzono nowe linje komunikacji lotniczej, co oczywiście zmusiło niemiecką Lufthanse do powiekszenia jej parku lotniczego.

Zamiast pociągów pośpiesznych kursuja na tych linjach obecnie zupełnie nowoczesne dwumotorowe samoloty typu Dornier, rozwijające przeciętną szybkość 200 km.-godz. przy 2.000 kg. nośności użytkowej.

Podczas ostatnich lotniczych manewrów szturmówek hitlerowskich używano tych „pasażerskich“ samolotów, które dosłownie w 34 minuty zamieniano na samoloty bombowe. Dzięki zniesieniu pociągów pośpiesznych i zastąpieniu ich przez linje lotnicze, przybywają Niemcom nowe setki zamaskowanych samolotów wojskowych.

):*:(

Lindbergh żyje

Pogłoska o katastrofie zelektryzowała Amerykę

LONDYN, 11.8. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym cały świat obiegła tragiczna wiadomość, iż płk. Lindbergh, który dwa tygodnie temu przeleciał z Ameryki na Grenlandję, podczas lotu nad wyspa uległ katastrofie i zabił się. Dziś koło godz. 2-ej w nocy nadeszła do Londynu z Kopenhagi wiadomość, że płk. Lindbergh żyje, że żadna katastrofa mu się nie wydarzyła i obecnie przebywa w Julianehaab na Grenlandji.

Pogłoska o śmierci Lindbergha powstała w wyniku zniekształconego radjogramu, nadawanego przez jedna z radjostacyj grenlandzkich.

Szczególnie wielkie wrażenie wywołała wiadomość o śmierci Lindbergha w Ameryce. Nadeszła ona do Nowego Jorku w chwili, gdy dzienniki wieczorem znajdowały się już w sprzedaży.

Wiekszość dzienników wydała natychmiast dodatki nadzwyczajne, które rozeszły się w olbrzymich ilościach.

Pełna tabela loterji na str. 7-ej

Zastanówmy się trochę...

KTO WINIEN?

Wczoraj donosiliśmy o skardze przeciwko warszawskiej Kasie Chorych, którą złożyli w urzędzie prokuratorskim jeden z godnych współczucia pacjentów tej instytucji.

P. Wacław P., któremu dokuczał piekielnie ból jednego z zębów, był kolejno operowany przez dwóch lekarzy Kasy Chorych i w wyniku owych operacyj, pozostał z niеładnie zapadniętym policzkiem i mocno szpecącą blizną na twarzy.

W skardze swojej żąda wzamian za trwałe zeszpecenie odszkodowania. Ciekawy proces spodziewany jest niebawem.

Dzisiaj mamy zamiar zająć się stanowiskiem, na jakiem stale w podobnych wypadkach (bo było ich już sporo) staje Kasa Chorych.

Otóż Kasa powiada, że angażując lekarzy i dając im możność spełniania obowiązków zawodowych, nie ponosi odpowiedzialności za to, co dzieje się za zamkniętemi drzwiami gabinetu lekarskiego.

Innemi słowy, skoro już raz skierowano pacjenta do lekarza, Kasa Chorych przestaje się tym pacjentem interesować. Lekarz mając wówczas wolną rękę, ponosi za wszystko co się z pacjentem stanie — pełną odpowiedzialność.

Napozór — rozumowanie to nie jest pozbawione słuszności. Ostatecznie można się zgodzić z tem, że Kasa nie może kontrolować lekarza i nie mając wpływu na przebieg leczenia i środki przy niem użyte, jest od jego skutków z konieczności odseparowana.

Można się zgodzić z tem, że rola Kasy ogranicza się do zbadania na podstawie świadectw i dyplomów, kwalifikacyj lekarza — i na tem koniec.

Ale tylko — napozór. Bo całe to tłumaczenie i rozumowanie Kasy Chorych wygląda pięknie dopóty, dopóki nie zastanowimy się trochę nad niem.

Czy rzeczywiście ingerencja i wpływ Kasy na lekarza w czasie spełniania przezeń obowiązków nie istnieje?

A cóż w takim razie oznaczają przepisy, mówiące o zgóry przepisanej ilości pacjentów, których lekarz zbadać musi?

A skądże się biorą ograniczenia co do rodzaju i ilości lekarstw przepisywanych przez lekarzy?

A zakazy udzielania większej ilości urlopów zdrowotnych, dni wolnych i różne przepisy biurokratyczno - oszczędnościowe, których lekarze pilnie muszą przestrzegać

Czy to wszystko także można pogodzić z ową piękną zasadą, że w swoim gabinecie lekarz jest niczem nieskrępowanym i jako taki, ponosi za wszystko co się z pacjentem stanie — pełną odpowiedzialność.

Wydaje się nam — że nie. I dziwi nas mocno, że całej absurdalności i niesłuszności zajmowanego przez siebie stanowiska Kasa Chorych nie widzi. Chyba że, co jest zresztą najprawdopodobniejsze — widzieć nie chce.

Ale to nic nie pomoże.

Owszem, można zrzucić z siebie całą odpowiedzialność na lekarzy. Ale wtedy Kasą Chorych muszą rządzić lekarze.

Nie biurokraci...

Drugi lot Adamowiczów

„Orzeł Biały“ w naprawie

ST. JOHNS, 11.8. — Tel. wł. — Przebywający nadal w szpitalu w Harbour Grace bracia Adamowiczowie przychodzą bardzo szybko do zdrowia. W najbliższych dniach opuszczą oni szpital i wyjeżdżają do Nowego Jorku. Józef Adamowicz oświadczył, że jak tylko zagoi mu się rana ramienia, jeszcze w tym roku podejmie próbę przelotu do Polski.

O ile „Orzeł Biały“ nie da się w tak szybkim czasie naprawić, wówczas do przelotu użyją swoich dwu aparatów turystycznych, na których latają już od kilku lat.

„Orzeł Biały“ został już załadowany na okręt i odesłany do stoczni Bellanca, gdzie fachowcy wydają opinję co do możliwości szybkiej naprawy jego uszkodzeń.

Zbawca świata

Wielki ruch buddystów w Azji

LONDYN, 11.8. — Tel. wł. — Z Dalekiego Wschodu nadchodzą sensacyjne wiadomości o wielkim ruchu wśród buddystów, który ma doprowadzić do wielkiego przekształcenia buddyzmu i zjednoczenia wszystkich jego wyznawców, co nie pozostanie bez wpływu na stosunki polityczne w Azji.

Tajemnicza postać Azji Panczen-Lama opuścił niedawno swą rezydencję w Tybecie i wyjechał do Pekinu, aby tam przejąć kierownictwo nad wszystkimi wyznawcami Buddy.

W ostatnich czasach Panczen Lama przyjął setki tysięcy pielgrzymów z Mandżurji, Mongolji i z „państwa środka“. Przy udziale tysięcy duchownych buddyjskich odbyła się transformacja Panczen Lamy, który „obecnie zdematerjalizowany stał się czystem bóstwem i oczyści świat z wszelkich grzechów, aby go zbawić“.

Trup z Brzuchowic

został rozpoznany

LWÓW, 11.8. Identyczność zwłok mężczyzny, znalezionych w ub. niedzielę w Brzuchowicach w stanie rozkładu, z zupełnie zniekształcona i obgryziona przez dzikie zwierzęta twarzą, została ustalona dzięki zastosowaniu daktyloskopji.

Policja zdjąwszy odciski palców denata, zwróciła się do urzędów śledczych województw Małopolski o skontrolowanie kartotek osób daktyloskopowanych.

Wczoraj nadeszła do powiatowej komendy P. P. we Lwowie wiadomość, iż osobnik o identycznych odciskach palców, był daktyloskopowany w Podhorcach i nazywał się Józef Stolc, miał lat 34 i był robotnikiem. Stolc był karany za kradzież.

Wobec ustalenia nazwiska zamordowanego, dalsze dochodzenia potoczą się w szybkiem tempie.

Policja bada obecnie stosunki i przeszłość denata, co niewątpliwie naprowadzi na sprawców zbrodni, rekrutujących się wedle przypuszczenia policji z pośród kolegów po fachu zabitego.

Polskie szybowce na Węgrzech

budzą powszechną zazdrość

Od kilku dni bawią w Gödöllö polskie szybowce, które w liczbie sześciu przybyły za polską drużyną harcerską szybowników.

Szybowce, po zmontowaniu w przywiezionym przez harcerzy warsztacie, rozpoczęły loty próbne do mających się odbyć w dniu dzisiejszym pokazów szybowcowych.

Polska drużyna szybowcowa, umieszczona na lotnisku, posiadą sześć szybowców, podczas gdy Węgrzy mają tylko 5, a Austrjacy — jeden.

Szybowce polskie już kilkakrotnie były holowane za samolotem i budziły zrozumiałą sensację, tembardziej, że jeden z nich opatrzony jest napisem „Czuwaj“, powszechnie używanym na Jamboree, jako pozdrowienie.

Pilot szybowcowy Kazimierz Kula przeleciał na „Komarże“ 22 km i po 2 godzinach lotu, lądował pod Budapesztem, wzbudzając niebywałą sensację.

Szybowce polskie staną do zawodów na długotrwałość lotu, dystans i lądowanie w określonem miejscu. W drużynie szybowcowej znajduje się ze Lwowa rekordzista świata w locie nad terenem płaskim, p. Młynarski.

15 ofiar oceanu

po porwaniu przez gwałtowne fale

LONDYN 11.8. Z Nowego Jorku donoszą, że na podmiejskiej plaży Rockway Beach 50 dzieci, bawiących się w piasku, zostało porwanych przez fale morskie. Pomimo natychmiastowej pomocy 15 dzieci zatonęło

Na giełdzie

Dolar -- 6.50

Brak materjału podnosi lekko prywatną cenę dolarów w zaofiarowaniu. Dziś chcą płacić 6.57 przy obliczeniu międzynarodowem 6.59.

Bank Polski płaci nadal 6.50.

BANKNOTY

Dol. St. Zjedn. 6.57, marka niem. 2.11.75, czerwoniec 0.95.

METALE

Dol. zł. 9.03.5, rub. zł. 4.8, rub. sr. 1.43, sr. bilon ros. 0.68.

DEWIZY

Berlin 213.15, Gdańsk 173.75, Belgja 124.8, Holandja 361, Londyn 29.62, Paryż 35.01, Praga 26.51, Szwajcarja 172.95, Włochy 47.

PAPIERY LOKACYJNE

3 proc. poż. bud. 39, Dolarówka 49.6, 5 pr. poż. konw. 47, 10 pr. poż. kol. 103, 6 pr. poż. dol. 59.5, 7 pr. poż. stab 52, 4 pr. poż. inw. 104 (serje 110.75), Dillon 70, Śląsk 47.75, Magistrat 43.75, 7 pr. LZZ. dol. 40.25, 4 i pół pr. LZZ. 41.75, 6 pr. obl. m. W 1926 r. 6 em. 40.5, 6 pr. obl. m. W. 1926 r. 8 i 9 em. 38, 8 pr. LZ. m. W. 43.5.

—————):*:(—————

Samobójstwo artysty

LWÓW, 11.8. — Wczoraj w Stanisławowie targnął się na swe życie profesor szkoły przemysłu drzewnego Józef Malach, który zażywszy znaczną ilość jodyny, przeciął sobie następnie żyły u lewej ręki.

Desperat przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala zmarł po godzinie.

Denat był znanym artystą rzeźbiarzem i z nowym rokiem szkolnym miał otrzymać nominację na dyrektora szkoły przemysłu drzewnego w Stanisławowie.

—————:)*(:—————

Oficer

pod hańbiącym zarzutem

Rodzice 14-letn. Marysi T-ówny oskarżyli ppor. Henryka Sch-ka z P. K. U. — Kraśnik o dopuszczenie się czynów niemoralnych względem ich córeczki i demoralizującego wpływu, jaki na nią wywarł.

Przeprowadzone dochodzenie nie dostarczyło dostatecznych dowodów winy oskarżonego, wobec czego postępowanie zostało umorzone.

Rodzice pokrzywdzonej nie dali jednak za wygraną i wkrótce złożyli skargę do najwyższego sądu wojskowego, podając moc okoliczności, które stawiają oficera w bardzo przykrem położeniu.

Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie uwzględnił zażalenie rodziców nieletniej dziewczynki, nakazując wznowienie dochodzeń w tej sprawie.

Rodzinny zamek Zwycięscy z pod Wiednia

Okres świetności i upadku Oleska

Jest może tylko niewielka garstka ludzi, którzy wiedzą coś o istnieniu Oleska. Nic zresztą dziwnego. Dziś, jest to mała, brudna mieścina, bez znaczenia, położona na Podolu małopolskiem, pośród bagien i trzęsawisk. Pod względem administracyjnym, należy do powiatu złoczowskiego w województwie tarnopolskiem.

Zamieszkuje to dzisiejsze Olesko zaledwie 3,600 mieszkańców, wyłącznie drobnych rzemieślników i kupców narodowości polskiej i ruskiej i z bardzo dużą domieszką Żydów.

Znaczenia gospodarczego nie posiada Olesko żadnego, może dlatego, że nie leży na żadnym ważniejszym trakcie, od linji kolejowej zaś dzieli go odległość 6 kilometrów.

Jeżeli zaś wspominamy tu o tej nędznej mieścinie podolskiej, to jedynie ze względu na jej dawną świetność i

rolę, jaką odegrała w dziejach Polski.

Tu wszak na zamku oleskim, ujrzał światło dzienne drugi z kolei syn Jakóba i Teofili Sobieskich — Jan, późniejszy Hetman Wielki Koronny, pogromca Turków i król polski.

W roku bieżącym święci cała Polska wiekopomną

250-tą rocznicę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem, zwycięstwo, które zapoczątkowało upadek mocarstwa otomańskiego, zagrażającego zagładą całemu światu chrześcijańskiemu i jego kulturze. Nie od rzeczy więc będzie poświęcić nieco uwagi rodzinnej miejscowości wielkiego monarchy - zwycięzcy.

Zamek oleski sięga odległych czasów, gdyż powstał na terytorjum ówczesnej Rusi Czerwonej już

przed 700 laty,

jako obronna warownia przeciwko hordom tatarskim.

Był to początkowo raczej nie wielki zameczek drewniany, który jednak, położony wśród niedostępnych bagien i moczarów na wzgórzu, spełniał wybornie swą rolę obronną. W sto lat później, wojewoda ruski Jan Daniłowicz wzniósł w tem miejscu zamek murowany, który król Jagiełło ofiarował zasłużonej w bojach rodzinie Sienieńskich.

Od tej pory zamek oleski i rozbudowujące się u stóp jego miasteczko przechodzi z rąk do rąk, aż w postaci wiana dostaje się do rąk Daniłowiczów, którzy dobra oleskie sprzedali staroście bełzkiemu. Stanisławowi Żółkiewskiemu, ojcu sławnego hetmana.

Bezpośrednio potem, w roku 1619, Olesko również w postaci wiana przechodzi w posiadanie Jakóba Sobieskiego, stając się w ten sposób

miejscem rodzinnem wielkiego króla.

Później nabyli Olesko wraz z zamkiem Rzewuscy z Podhorzec, magnacka rodzina, której jeden z członków wzniósł pod murami oleskiego zamku olbrzymi, największy w Polsce klasztor OO. Kapucynów, dziś opuszczony, stanowiący siedzibę zaledwie kilku zakonników.

Z upadkiem rodziny Rzewuskich, rozpoczął się też upadek Oleska. Zamek, nie odnawiany, począł

zamieniać się w ruinę

i uległby niewątpliwie zagładzie, gdyby nie interwencja Wydziału Krajowego, najwyższej w przedwojennej Galicji władzy samorządowej, który w r. 1883, w dwuchsetną rocznicę zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, zakupił zamek oleski, odrestaurował go jako tako i przeznaczył na siedzibę kilku szkół.

Wojna światowa i powojenne przesilenie gospodarcze sprawiły, że obecnie zamek oleski, ta droga sercu każdego Polaka pamiątka, tak ściśle związana z osobą wielkiego króla - zwycięzcy

chyli się znowu do upadku.

Poza ubikacjami mieszczącemi szkoły, wszystkie inne znajdują się w stanie zupełnej dewastacji, niektóre z nich zamienione nawet na... chlewy lub po prostu leżą w gruzach.

Obchód 250-tej rocznicy triumfu oręża polskiego pod Wiedniem, zwrócił oczy rodaków na miejsce rodzinne wielkiego króla. W województwie tarnopolskiem powstał już

specjalny komitet,

który postawił sobie za zadanie przywrócenie zamkowi w Olesku dawnej jego zewnętrznej świetności i w tym celu wystąpił z apelem do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc finansową.

Niechże to wezwanie nie przejdzie bez echa niędzie tam, gdzie z czcią pielęgnowana jest pamięć o Janie III Sobieskim, rycerzu-królu, który czynami swemi szeroko rozsławił imię Polski.



Zamek w Olesku

Marsz ociemniałych inwalidów
W rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Niecodzienną formę uczczenia 13-ej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą nad bolszewickiemi hordami obrali dwaj ociemniali inwalidzi W. P. z Bydgoszczy — chorąży Mikołaj Waloszewski i starszy ułan Stanisław Garbarek.

Oto 26 lipca wyruszyli oni pieszo, w towarzystwie jedynie 2-ch psów - przewodników, by w rocznicę Cudu nad Wisłą złożyć hołd Wodzowi zwycięskiej armji polskiej, Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

Obaj wędrowcy czują się bardzo dobrze, opowiadają, że im bliżej Warszawy tem gościnniej są przyjmowani przez ludność wsi i miasteczek, przez które przechodzą. Są już w pobliżu stolicy.

Obaj są żonaci — Waloszewski ma troje dzieci, a Garbarek pięcioro, żyją z renty inwalidzkiej.

Wzrok utracili goniąc bolszewików z pod Warszawy. Na piersiach ich widnieją odznaczenia Virtuti Militari. Krzyża Walecznych i inne.

Idą spokojni, pewni siebie, jakby beztroscy, idą do umiłowanego Wodza.

Dalszy transport szyn kolejowych do Brazylji

Wczoraj zawinął do portu gdyńskiego okręt „Parana" i rozpoczął ładowanie dalszego transportu szyn kolejowych i złączy kolejowych, przeznaczonych dla budującej się nowej linii kolejowej w Brazylji. Transport ten wynosi ogółem blisko 4 tys. ton wyrobów hutniczych.

Jest to już czwarty transport polskich wyrobów hutniczych, eksportowanych do Brazylji. Transporty te obejmują pierwszą tranzakcję wymienną „szyny za kawę", zawartą przez Polską Centralę Importu Kawy.

Wartość tranzakcji tej wynosiła ponad 4 i pół miljona złotych. Ładowany obecnie transport szyn w Gdyni jest ostatnim transportem z tej tranzakcji.

———): ✱ (:———

Pogoda

Pomorze i Wileńskie: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach miejscowych.

Wróżby na dziś

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść drobne niepowodzenia, **straty, nieporozumienia.**

Nieco później ranek dzisiejszy już lepiej się zapowiada, obiecując **nowe wrażenia, zainteresowania artystyczne** i może nam przynieść niezłe rezultaty w sprawach dotyczących **żeglugi, marynarki, morza, wody i wszelkich płynów.**

Nie należy jednak zapominać o tem, że dzień dzisiejszy w godzinach obiadowych przyniesie nam **passę niepomyślną.**

Później sytuacja będzie się zmieniać stopniowo na lepsze, a wieczór zapowiada się pomyślnie, zwłaszcza w związku z **miłością, sztuką, rozrywkami i zabawą.**

Sobota **12** Sierpień 1933	Dziś Klary. Jutro Hipolita. SŁOŃCE Wsch. sł. 4.13. Zach. sł. 7.08. Wsch. ks. 9.00. Zach. ks. 12.35

Proklamowanie republiki Irlandzkiej

hasłem do wojny domowej

LONDYN 11.8. Sytuacja polityczna w Irlandji jest bardzo skomplikowana i groźna. Prezydent de Valera zgłosił wczoraj wieczorem w izbie szereg wniosków, które w dalszym ciągu przecinają nici, wiążące jeszcze Irlandję z Wielką Brytanją. Wnioski te skierowane są przeciwko prerogatywom korony angielskiej i mają na celu ostateczne usunięcie gubernatora generalnego. **Panuje przekonanie, że uchwalenie tych wniosków ostatecznie poprzedzi ogłoszenie republiki.**

Z drugiej strony jednak opozycja nie śpi i koncentruje swoje siły. Obecnie toczą się rokowania o połączenie partji centrum z partją b. prezydenta Cosgrae'a. Obie te partje wypowiadają się za dobremi stosunkami z Anglją.

Nadto, poza parlamentem istnieje wielkie napięcie między rządem a faszystowską organizacją „Niebieskich koszul". Gen. O'Duffy, wódz „Niebieskich koszul" zapowiedział na przyszłą niedzielę wielką paradę w stolicy Dublinie, mimo zamiaru rządu ogłoszenia za kazu odbywania wszelkich demonstracyj.

Organizacja „Niebieskich koszul", która oficjalnie nazywa się gwardją narodową, ma zwolenników głównie z prowincji i cieszy się sympatją farmerów. W samym Dublinie przeważają elementy radykalno - społeczne, a nawet komunistyczne, **zorganizowane w republikańskiej armii irlandzkiej, wyraźnie popierającej rząd de Valery.**

Oprócz tych dwóch organizacyj, istnieje jeszcze trzecia: armja narodowa wolnego państwa irlandskiego. Obecnie rząd werbuje ludzi do gwardji cywilnej (policji).

Do Dublina przybywają specjalnemi pociągami członkowie organizacji „Niebieskich koszul". W paradzie niedzielnej ma wziąć udział około 30.000 ludzi. Republikańska armja irlandzka jest liczebnie znacznie silniejsza, liczy bowiem około 150.000 ludzi.

W Londynie oczekują z napięciem rozwoju wypadków i **liczą się nawet z możliwością wojny domowej.**

Walasiewiczówna wróciła

na mecz najszybszych kobiet

KOPENHAGA 11. 8. Mistrzyni świata i Polski, Stanisława Walasiewiczówna, przybyła na „Pułaskim" z Ameryki do Kopenhagi.

W czwartek nasza mistrzyni udała się samolotem do Brukseli, gdzie weźmie udział w t. zw. pojedynku najszybszych kobiet świata.

:)✱(:

Powrót do ojczyzny zwycięskich lotników

RZYM 11. 8. Lotnicy francuscy Rossi i Codos wylądowali w Rzymie dla nabrania benzyny i o godz. 18 m. 40 odlecieli do Marsylji.

:)✱(:

Trzy ofiary Tygodnia Lotniczego

DUBLIN, 11.8. — Tydzień lotniczy w Dublinie zaznaczył się dwoma tragicznemi wypadkami, w których poniosło śmierć trzech lotników armji irlandzkiej.

✱

Szwagier zawinił a jego zamknęli

BERLIN, 11.8. — Policja aresztowała w Dortmundzie rolnika Erdbrüggera. Internowano go w obozie koncentracyjnym, gdzie oświadczono mu, iż internowanie nastąpiło z powodu antyniemieckiej propagandy, jaką prowadzał szwagier aresztowanego, b. landrat Hausmann, za pośrednictwem radja luksemburskiego.

✱

Zagadka zwłok kobiety rozwiązana

Przed kilku dniami znaleziono na torze kolejowym na odcinku Nowa Wieś — Bielszowice, zwłoki młodej kobiety, której identyczności nie można było ustalić z braku jakichkolwiek dokumentów.

W toku dłuższych dochodzeń ustaliła policja, iż desperatką jest Paulina Matuszczykówna z Bielszowic, a powodem zamachu samobójczego był za **wód miłosny.**

Flota amerykańska w pogotowiu

do zbrojnej interwencji na Kubie

PARYŻ. 11. 8. Donoszą z Waszyngtonu, iż w odpowiedzi na ultimatum prezydenta Roosevelta, prezydent Kuby, Machado ogłosił w Havanie stan oblężenia i polecił ustawić na ulicach karabiny maszynowe. Następstwa polityczne tej sytuacji mogą być bardzo groźne.

Ambasadorowie Hiszpanji i Anglji w Havanie zwrócili się do prezydenta Roosevelta o interwencję w związku ze stratami, jakie obywatele Anglji i Hiszpanji ponieśli naskutek działań rewolucyjnych na Kubie.

3 krążowniki amerykańskie znajdują się pod parą, gotowe do natychmiastowego wyruszenia do Havany ze wzmożonemi załogami, które stanowić będą ewentualny korpus ekspedycyjny.

Komitet wykonawczy partji liberalnej, popierającej prezydenta Machado zastanawia się nad propozycją pojednawczą Stanów Zjednoczonych, według której Machado ma zrzec się władzy na rzecz prezydenta tymczasowego, popieranego przez wszystkie partje.

Rosyjscy hitlerowcy rozpędzeni

przez rząd Hitlera

BERLIN 11. 8. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Meklemburg - Schwerinie rozwiązało rosyjska organizacje narodowo - socjalistyczna R. O. N. D. Cały majątek organizacji uległ konfiskacie.

Działalność w duchu programu narodowych socjalistów rosyjskich została zakazana. Zabroniono noszenia mundurów oraz emblematów, świadczących o przynależności do tej organizacji.

Nowa ofensywa japońska

Chcą zagarnąć Mongolję

LONDYN, 11.8. Donoszą z Pekinu, że pod pretekstem zwalczania komunistów, wojska japońskie posunęły się do prowincji Charhar w Mongolji, mającej doniosłe znaczenie strategiczne.

Ze względu na słabość stawiane go oporu, należy się spodziewać, że stolica tej prowincji padnie lada dzień.

Równocześnie Japończycy wycofują swoje wojska z Chin właściwych, koncentrując je w pobliżu Wielkiego Muru.

Arsenał w ulu

Wielka obława na komunistów niemieckich

BERLIN, 11.8. — Widownią wielkiej obławy przeciwko komunistom było dziś miasto Monachjum, gdzie przeprowadzono rewizję jednocześnie w 100-u przywódców komunistycznych, 71 aresztowanych internowano w obozie koncentracyjnym w Dachau.

W jednej z pasiek podmiejskich znaleziono ukryte w ulach karabiny pinechoty. Znaleziono pozatem znaczne ilości materjałów wybuchowych, świadczących o przygotowaniach komunistów do zamachów bombowych.

Całe życie ułomna

Sąd przyznał przejechanej odszkodowanie

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu wczorajszym Ludwik Weiss z Imielina, który przez nieostrożną jazdę najechał wozem na szosie na przechodzącą przez jezdnię Emilję Hajdukową. W wyniku odniesionych obrażeń Hajdukowa została na całe życie ułomna.

Oskarżony tłumaczył się, iż winę ponosi ofiara wypadku, jednakże wobec obciążających zeznań świadków, obecnych przy katastrofie, sąd skazał Weissa na miesiąc więzienia.

Ponadto Weiss będzie musiał płacić poszkodowanej przez całe życie na utrzymanie.

Porażka Nurmiego

w małżeńskiem stadle

RYGA 11. 8. Z Helsingforsu donoszą, że słynny szybkobiegacz fiński Paovo Nurmi, który ożenił się w czerwcu b. r., rozwodzi się ze swą żoną.

Pani Nurmi zarzuca mężowi, że jest zbyt nieśmiały i nudny, a przytem zamało wykształcony.

:)✱(:

Egzaminy konkursowe na Politechnikę Warszawską

W roku bieżącym, tak jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na Politechnikę Warszawską odbywać się będzie na podstawie wyników egzaminów konkursowych, które się rozpoczną 25 września b. r. Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych wydziałach Politechniki Warszawskiej. Kurs rozpoczął się 10 b. m. i trwać będzie do 23 września b. r. Zapisy szczegółowe referencje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93.

Bogaty łup złodziejów

Wczorajszej nocy weszli po wybiciu szyby w oknie trzej nieznani złodzieje do mieszkania Berka Sztrochlica w Zawodziu (Krakowska 8), gdzie splondrowali całe mieszkanie, zabierając srebro stołowe na 24 osób, kilka sztuk różnej biżuterji, kasetkę zawierającą 1,200 zł., gotówką, większą ilość garderoby, futer, bielizny i pościeli, oraz walizy, do których załadowali cały łup, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych.

Sprawcy wynieśli swój łup niezauważeni przez nikogo i znikli bez śladu.

Zderzenie motocykla z samochodem

Na skrzyżowaniu ulic Król.-Huckiej i Zamkowej w Katowicach zderzył się wczoraj jadący motocyklem Tadeusz Żurek z Dąbrowy Górniczej z samochodem osobowym ŚL 7814, prowadzonym przez Ludwika Wróbla z Debu, skutkiem czego motocykl został doszczętnie rozbity, a w samochodzie uszkodzone wachlarze.

Jadący na tylnem siodełku motocykla niejaki Ludwik Leszczyński z Dąbrowy Górniczej został poważnie poszwankowany. Odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, skąd na dalszą kurację przeniesiono go do domu.

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Alfons Lazar. Słowo „redaktor" nie jest określeniem zawodu, lecz zajmowanego stanowiska — kierownika pisma, względnie pewnego działu w piśmie, które uzyskuje się normalnie po latach pracy w dziennikarstwie. Do zawodu zaś dziennikarskiego konieczne są studja specjalne, jak np. ukończenie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie lub którejś z zagranicznych uczelni, a pozatem dłuższa praktyka w większych przedsiębiorstwach prasowych.

Zuchwały napad bandycki na inspektora pracy

Wczorajrano dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego pod Sławkowem w powiecie Olkuskim na przybyłego do tej miejscowości inspektora pracy, inż. Fedorowicza z Sosnowca. Inż. Fedorowicz przybył w sprawie służbowej do znajdującej się w Sławko wie fabryki Schoena. Na dworcu oczekiwały nań konie, którem- udał się na miejsce.

Gdy inspektor znalazł się w znacznej odległości od stacji wyskoczyli do powozu z zasadzki trzej bandyci, z których jeden grożąc rewolwerem zażądał wydania pienię dzy. Inspektor Fedorowicz zasłonił się teczką, wobec czego bandyta oddał strzał, jednak na szczęście rewolwer zaciął się.

Speszony rabuś uderzył rękojeścią rewolweru w głowę inż. Fedorowicza i wyrwał mu z rąk teczkę. Woźnica powozu zorjentowaw szy się w grozie sytuacji, podciął konie i galopem odjechał w stronę zabudowań fabrycznych.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast pościg, który jednak dotąd nie dał żadnego rzultatu.

Na szosie w pobliżu miejsca na padu znaleziono teczkę inż. Fedorowicza, porzuconą przez bandytów.

Związek pracodawców śląskich grozi potrąceniami na wypade strajku

Jak się dowiadujemy Związek pracodawców górnośląskiego prze mysłu hutniczo-górniczego uchwalił na wypadek ewentualnego, pro jektowanego przez niektóre organi zacje strajku protestacyjnego, względnie ogólnego, potrącić za czas strajku załodze nieprzepracowane dniówki oraz odpowiedni procent z urlopu i depu...

Stanowisko to rzekomo znajduje uzasadnienie w brzmieniu przepi sów umowy taryfowej.

—:::*:::—

Delegacja kopalni „Litandra" u komisarza demobilizacyjnego

W dniu wczorajszym interwenjował u komisarza demobilizacyjnego delegacja rady załogowej i związków górniczych w sprawie podwyższenia licencji wydobycia węgla na kopalni Litandra w Bielszowicach.

Kopalnia ta posiadając przyznane zaledwie 7 tys. ton wydobycia, może zatrudniać robotników tylko przez dwa dni w tygodniu.

—:::*:::—

Pociąg więźniów politycznych odjechał z Bytomia do Wrocławia

Wczorajszego wieczoru o godz. 19 min. 23 odchodził z dworca Główne go w Bytomiu specjalny pociąg, od stawiający transport więźniów politycznych z Bytomia Gliwic, Kędzierzyna i Opola składający się z 7-miu wagonów. Z więzienia głównego w By tomiu odstawiono 50 więźniów politycznych, którzy zajęli dwa wagony. Resztę więźniów z Gliwic, Kędzierzy na Opola rozmieszczono w pozostałych 5-ciu wagonach. Transportowi towarzyszyła silna eskorta policji.

Przy odjeździe pociągu zebrały się na dworcu olbrzymie tłumy złożone z krewnych i znajomych eskortowanych więźniów, wśród których rozlegał się głośny płacz i narzekania. Więźniowie składali się z osób podejrzanych o przestępstwa polityczne, jak np. ko munizm i tych, którzy odważyli się kiedykolwiek wystąpić przeciwko obecnie panującemu reżimowi w Niemczech.

W skład tych ostatnich wchodziło cały szereg Polaków, aresztowanych za byle jakie przewinienia odnoszące się do kanclerza Rzeszy.

Cały transport więźniów przewiezio no do Wrocławia, gdzie prawdopodob nie umieszczony będzie w obozie kon centrycyjnym dla więźniów.

—*—

Tajemnicze samobójstwo

Wczorajszego rana znaleziono na kamiennym brzegu Wisły w Ustroniu zwłoki 26-letniego Pawła Stellera z Ustronia, który wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się ży cia. Tło tego samobójstwa przedstawia się bardzo tajemniczo.

Zwłoki desperata odstawiono do miejscowej kostnicy, a dochodzenie w sprawie wyśledzenia przyczyn samo bójstwa prowadzi policja.

—*—

Pęknięta czaszka służącej

Z Dąbrówki Wielkiej donoszą: zatrudniona tu 19-letnia służąca Małgorzata Panhirszówna udała się z polecenia swych chlebodawców do piwnicy po węgiel. Na ciemnych schodach potknęła się tak nieszczęśliwie, iż padając uderzyła się o ostry i wy stający kant schodów, doznając pęknięcia czaszki.

Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej lekarz dr. Morcinek następnie w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powiatowego w Szarleju.

Aresztowanie za nielegalne przekroczenie granicy

Wczorajszej nocy został aresztowany przez patrol policyjny w Brzozowicach Kamieniu obywatel niemiecki Szymon Krawczyk, zamieszkały stale w Główczycach za nielegalne przekroczenie granicy. Podał on w komisarjacie policji, iż uczynił on to dlatego, iż władze niemieckie w jego miejscowości nie ustawały w szykanach i pogróżkach pod jego adresem, ponieważ Krawczyk otwarcie zaliczał siebie do mniejszości narodowej polskiej.

Przybył on do Polski do swych krewnych, zamieszkałych w Brzozowicach, u których zamierza na stałe pozostać.

—:)*(—

Groźny pożar

Z Cieszyna donoszą: Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł niezwykle groźny pożar w Lędzinach. W ogniu stanęły zabudowania Klemensa Skoniecznego.

Szalejący żywioł rychło strawił gór ną część domu mieszkalnego, oraz urządzenie wnętrza, wyrządzając szko dę na kilka tysięcy złotych.

W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z kopalni szybu Piast i Starego Bierunia oraz funkcjonariu sze miejscowego posterunku

Awanturnicy z Zagłębia skazani na więzienie

Przed sądem okręgowym w Katowi cach rozegrał się wczoraj epilog libacji, urządzonej w restauracji Kopca w Załężu przez braci Waltera i Eryka Miske. W czasie pijatyki poczęli się oni wadzić ze sobą i kiedy obecni na sali goście zamierzali ich uspokoić i rozdzielić awanturniczo usposobieni bracia rzucili się wspólnemi siłami na interwenjujących i tak dotkliwie ich pobili, że żona dzierżawcy restauracji Pawełczykowa i niejaki Seifert w wyniku doznanych obrażeń musieli być odwiezieni na kuracje do szpitala.

Po przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawie sąd skazał obu awanturników po półtora roku więzienia.

—):*:(—

Pszenica z przed... 5 000 lat przedhistoryczny gwizdek z... zęba lwa

Poszukiwania archeologiczne prowadzone na całej niemal kuli ziemskiej dały ostatnio w trzech odległych od siebie punktach globu sensacyjne wyniki.

Czechosłowacja, Węgry, Indje i Włochy...

W Vestonicach koło Brna, gdzie wykopano już cały szereg niezwykle cennych pozostałości po człowieku dyluwjalnym, m. in. słynną „Venus wiestonicką", wykopano ostatnio gwizdek człowieka dyluwjalnego, sporządzony z zęba lwa.

Gwizdek aczkolwiek bardzo prymitywny wydaje przeraźliwy gwizd.

Podczas badań archeologicznych w Mohenzo Doro koło Bombaju znaleziono w jednym z odkrytych grobowców pszenicę w stanie skamieniałym, leżącą tam około 5000 lat.

Ziarna tej pszenicy zasiane na terenach szkoły rolniczej w Umedpur zakiełkowały i dały plon.

Odnaleziona pszenica należy do gatunku zupełnie już dzisiaj nieznanego i posiada wysoką wartość spożywczą.

Podczas robót ziemnych w miejscowości Stagga we Włoszech, nieopodal Florencji natrafiono na szereg grobowców, zawierających szkielety legjonistów rzymskich z I wieku po Chr.

Poza bronią (tarczami i mieczami) znaleziono kilkadziesiąt monet srebrnych i miedzianych oraz zwykły sprzęt pogrzebowy.

Wreszcie w okolicach Sopronu na Węgrzech odkryto bramę amfiteatru rzymskiego utrzymaną w doskonałym stanie.

Odkopywany amfiteatr jest drugim z rzędu amfiteatrem rzymskim na Węgrzech. Pierwszy znajduje się w ... cum koło Budy.

—*—

Śmierć chłopca pod tramwajem

Dziś przed południem w Goduli przejeżdżający obok cmentarza tramwaj, zdążający do Hebzia najechał na 3 letniego Engelberta Łatkę (Cmentar na 8).

Wprawdzie motorowy Ludwik Rzeźniczek dawał głośne sygnały ostrzegawcze, jednak dziecko widocznie ich nie dosłyszało, wozu zaś nie można było powstrzymać, gdyż jechał on ze znaczną szybkością po spadzistej drodze.

Zawezwany natychmiast lekarz dr. Kuhn stwierdził już tylko zgon. Trupa chłopca odstawiono do kostnicy w Goduli.

Winę ponoszą rodzice za pozostawienie dziecka bez opieki

Tajemnice toru wyścigowego

Plan ucieczki morderców

Ten sposób ukrywania narkotyków jest znany u handlarzy, grasujących w kawiarniach i dancingach. Tam znają specjalnie narkomanów i po zapłaceniu przezeń żądanej ceny na ręce handlarza — kwiaciarka sprzedaje mu kwiat... zatruty...

W dniu, poprzedzającym wykrycie zbrodni, a więc w dniu, w którym spełnione zostało morderstwo, zarówno Borowiecki, jak i Kosmala znikają bez śladu? Czy to nie dziwne?

Po zestawieniu tych faktów komisarz nie mógł postąpić inaczej, jak wydać nakaz ścigania i aresztowania zarówno Borowieckiego i Kosmali.

Była godzina pierwsza, gdy komisarz, zadowolony z siebie, wychodził z gmachu studenckiego.

Na rogu ulicy chłopiec zaczepił go, proponując „Kurjer Czerwony".

Komisarz kupił numer i ciarki przebiegać mu zaczęły po skórze.

— Boże, skąd oni to wszystko wiedzą?

Tytuł naczelnej wiadomości, rozbity poprzez wszystkie szpalty głosił:

„Nasze śledztwo w sprawie zbrodni przy ul. Chmielnej".

„Czy student zboczeniec zadusił swego opiekuna?"

„Tajemnica listu i czerwonej róży?"

Komisarz, przeczytawszy całą wiadomość, zawrócił ku Domowi Akademickiemu i po 5 minutach znalazł się znów wśród studentów, którzy żywo omawiali ostatnie zdarzenia.

— Panowie, proszę odpowiedzieć, czy przed moim przyjściem panowie rozmawiali z kimkolwiek o tej sprawie?

— Owszem, był z samego rana reporter z „Kurjera Czerwonego" i pytał się nas akurat o to wszystko, co i pan komisarz?...

— Dlaczego panowie nic mi o tem nie mówili.

— Z dwu względów, panie komisarzu, poprzednie jesteśmy dyskretni, a po drugie pan komisarz wcale się nas o to nie pytał.

Komisarz zaklął.

Ale jaką drogą reporter z „Kurjera Czerwonego" trafił do Domu Akademickiego?

Przecież o istnieniu notesu i wskazówek w nim zawartych nie wiedział nikt, prócz niego.

Komisarz zachodził w głowę, nic jednak nie mógł zrobić.

Wiadomość poszła w świat.

Jeszcze tego samego dnia w czasie konferencji prasowej w urzędzie śledczym komisarz zapytał reportera, który pilnie notował udzielone wiadomości.

— Skąd trafił pan do Domu Akademickiego?

Reporter po szelmowsku przymknął jedno oko i rzekł:

— Zapytałem się w aptece... pan komisarz nawet nie wyobraża sobie, ile cennych informacyj wyciągnąć można z apteki...

Komisarz czuł, że dziennikarz żartuje sobie z niego i zaniechał dalszych pytań.

Natomiast wydelegował natychmiast wywiadowców do stajen na torze mokotowskim, aby tam zasięgnęli języka, co do dalszych losów Kosmali.

Badania w tym kierunku nie dały żadnego rezultatu. Postanowiono więc rozpisać listy gończe, poszukując Borowieckiego i Kosmale.

Gdy list gończy ukazał się w prasie — reporter z „Kurjera Czerwonego" zatelefonował do komisarza.

— Poco tyle pisaniny — ja panu jutro powiem, dokąd uciekli obaj poszukiwani.

Borowiecki nie mógł ochłonąć po tem, co się stało. Zbielałe wargi drżały mu, nogi uginały się i raz po raz szeptał, zwracając się w stronę Kosmali:

— Co się stało? Co to było?

Kosmala zachowywał pozorny spokój, choć i on wstrząśnięty był do głębi tem, co się stało. Musiał jednak mieć przytomność nie tylko za siebie ale i za Borowieckiego.

— Nie stało się nic złego, mogę cię upewnić, poprostu stary stracił przytomność...

— Nie, nie... mów mi prawdę... on nie żyje.

Kosmala zmarszczył brwi.

— A niechby nawet tak było, przypuśćmy, że zadusiłem go, to czy stało się co złego? Czy nie był to wstrętny gad? Ile razy sam skarżyłeś się na niego, nienawidziłeś go przecież.

— Tak, nienawidziłem go to prawda, był ohydny — to prawda — ale teraz, to piętno morderców, które spada na nas obu.

— Śmiej się z tego, popatrz lepiej na świat wokół siebie, zobacz ilu kryminalistów mijasz na każdej ulicy. Kiedy ostatni raz widziałeś uczciwego człowieka, bo ja już dawno nie miałem tego szczęścia... ale dość już filozofowania, musimy realny myśleć, co zrobić.

Szli ulicą Marszałkowską, mijali właśnie zakład fotograficzny Marjana Fuksa.

— Nie można inaczej zrobić, musimy zniknąć na trochę z Warszawy, gdzie mieszkają twoi rodzice?

— Pod Radzyminem, ale ja nie pojadę tam za nic na świecie.

— To szkoda, mielibyśmy w razie czego bardzo dobrą wymówkę, że pojechaliśmy do twoich rodziców po pieniądze...

— Przestań, nie mów mi nawet o tem, rodziców swoich nie wciągnę za nic na świecie do tej sprawy!

Kosmala szedł z głową wdół zwieszoną, coś myślał, coś kombinował...

Zbliżali się ku cukierni Leszcza. Na werandzie siedziało tylko kilku mężczyzn. Jeden z nich bezmyślnie, zdawałoby się przypatrywał się przechodniom, nagle zerwał się z krzesła i wybiegł na ulicę. Kelner nie zaniepokoił się tym nagłym wyskokiem gościa, musiał już znać go dobrze.

Mężczyzna bez kapelusza pobiegł kilka kroków i położył z tyłu rękę na ramieniu Kosmali.

Ten struchlał, pierwszą jego myślą było wprost naprzód, myślał, że to policja, zmitygował się jednak. Ucieczka nie zdałaby się na nic. Obejrzał się więc powoli. Przed nim stał nieznany mężczyzna.

— Czy pan mnie poznaje? — spytał.

Borowiecki był bliski płaczu. Kosmala mocno ścisnął go za rękę, jakgdyby chciał przywrócić go do równowagi.

— Nie, niestety, nie przypominam sobie...

— Bardzo możliwe — odpowiedział nieznajomy, nie śpiesząc się wcale — ale ja pana znam dobrze, pan kiedyś kombinował u „sędziego", nieprawda?

— U sędziego, u sędziego — powtarzał Kosmala, jakgdyby sobie nie przypominał — a rzeczywiście, — teraz już poznałem, przedstawiono mi kiedyś jakiegoś starszego pana, którego tak nazywano.

— Tak, tak, zna pan dobrze sędziego — a teraz powiem panu — dlaczego zaczepiłem pana na spacerku — otóż jeden mój kolega ma do pana pilny interes i już od wczoraj szuka pana po całem mieście.

— A cóż za interes może mieć do mnie pański kolega i jak się nazywa.

— Jak się nazywa, to już nie bardzo pamiętam, ale my nazywamy go zwyczajnie — Piotruś i on nie obraża się... równy chłopak.

— A ten gruby Piotruś może?

— Tak, ten sam.

— Jego znam dobrze, a gdzie mogę się z nim zobaczyć?

— Pewnie zaraz nadleci do cukierni, bo już dawno, jak wyszedł.

Wszyscy trzech weszli do cukierni. Obaj młodzieńcy nie mogli przełknąć nawet kawałek keksu. Za niedopitą kawę i podłubane ciasto zapłacił Kosmala.

Gdy sięgnął do kieszeni, aby wyjąć pieniądze, wyłuskane z portfelu „mecenasa", ręce mu drżały. Bał się, by tego nie zauważono.

Nie minęło nawet pół godziny, gdy zasapany, zdyszany, wtoczył się do cukierni Piotruś, ubrany, jak zwykle, w swój granatowy, wyszmelcowany garnitur i mocno sfatygowany melonik.

— Jak to dobrze, panie studencie, że już pana tu zastaję.

Wczoraj dostałem depeszę od starego z Łodzi, każe żeby pan tam przyjechał, na drogę kazał panu dać 100 złotych.

— Cóż to — oburzył się Kosmala — jakiem prawem ten twój sędzia rozporządza się moją osobą, jakgdyby swoją własnością; a jak ja nie będę chciał pojechać do Łodzi?

— A pan szanowny student był kiedy w Łodzi? — mówił Pietrek z szelmowskim uśmiechem — nigdy? To nieładnie, trzeba podróżować po kraju, w podróży można się niejednego nauczyć... Niech pan lepiej jedzie do tej Łodzi, a może pieniędzy panu za mało? To ja już na swoją odpowiedzialność drugą stówę dołożę...

Kosmala spojrzał na Borowieckiego.

Wyjazd ten przychodził dla nich w samą porę, musieli przecież i tak uciekać z Warszawy. Nie zawadziło jednak potargować się z Pietrkiem.

— Widzisz, bo ja bez tego pana nigdzie się w podróż nie ruszam.

— Dla mnie to wszystko jedno, będzie pan miał 200 złotych — to niech pan koleże bilet kupi. Dlaczego nie? Niech i kolożka zobaczy Łódź.

— To kiedy mamy wyjechać?

— No możliwie jaknajprędzej, im wcześniej, tem lepiej, dziś już pociągu niema, ale jutro rano już o 7-ej możecie jechać...

Kosmala zająknął się.

— Tak, widzisz Piotruś, tylko do jutra, to my nie mamy mieszkania, swoje wymówiliśmy, a do hotelu nam się nie bardzo chce iść.

Piotruś zrozumiał.

— To nic ważnego, melinka w sam raz dla dwóch inteligentnych panów znajdzie się i to blisko stacji. Mam jednego dozorcę przyjaciela, który ma taki mały stryszek, a że ma miękkie serce, tak jak ja, więc biednych, niemających dachów nad głową nocuje za parę groszy.

— Dobrze, niech pan nas tam zaprowadzi.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela loterji
wczorajszego ciągnienia

Główne wygrane

50.000 zł. 127241.
Po 20.000 zł.: 105617 112666.
Po 15.000 zł.: 68364 107824.
Po 5.000 zł.: 52462 143202+.
Po 2.000 zł.: 18262 28425 85295.
Po 1.000 zł.: 11648 54996 669369 70076 139507 146102 152647.
Po 500 zł.: 3570 14476 25619+ 26191 27314+ 42420 73306+ 83944 121250 125836 131641 132583 714 143801 144146.
Po 400 zł.: 5013 10196 583 26907+ 32913 34697 41921 44260 45886 47556 51267 55796 65920 91265 93536+ 102085 105710 118584 133558 134683.
Po 300 zł.: 436+ 3324 7922 15742 27272 669 29828 31111+ 721 41437 48275 693 53110 54934 60947 66898+ 70865 72522 76672 77770 79450 886 80310 81607 82996 83451+ 84706 89380 94659 95414 97007 624 100471 574 102330 775 104757 107093 109854 115258 116561 117786 119789 816 130321+ 131972 134045 138722 141353+ 446 143918 150286 151321 152891.

Stawki
I-sze ciągnienie

120 477 660 717 1038 732 955 2029 165 342 3021 185 426+ 505 4534+ 90 621 46 713 5330 589 91 621 871+ 6234 888 7346 419 56+ 694 987 8134 899 9233 62+ 335 713 61.

11134+ 408 583 12034 428 13373 83 443+ 679 14002 178 322 470 501+ 15027 206 456 643 810 16573 658 869 17068 503 631 906 18071 87 968 76 19010 93 348 743 54.

20698 976 21009 72 110 61 203 15 402 922 22488 891 23482 982 24688 860 25104 686 26054 397 884 27257 547+ 29078 98 120 85+ 460 690.

30764 71 978 31036 69 307 85+ 677 797 32454 747 77+ 33512 34285 397 35244 747 839 36523 62 98 37285 508 85 625+ 746 38202 78 508 16 45 39177 312 527 716.

40133 251 82 740+ 952 41725 898 42111 332 475 697 743 808 43132 334 415 86 510 747 955 44939 45330 684+ 746 46078 465 616 47499 818 86 48351 476+ 683+ 49025 267 323+ 572.

50279 337 892 51578 677 52007 421 53243 90 316 424 85 764 966+ 54237 543 66 795 55163 393 615 72 98+ 729+ 79 56285 549 74+ 855 57488+ 58036 47 79 594 847 932 59192 847+ 939 78.

60588 611+ 945 61235+ 47+ 451 727 810 35 933 62339 647 743 52 943 63149 605 913 64162 300 65305 416 543 902 66022 345 91 673 725 67513 95 800 69113 520.

70255 754 71299 734+ 969 72054 298+ 321 488 568 751 59 977 73119 612 74231 361+ 75727 831 76284 978 77677 742 78000 546 63 622 54 79046 222 752.

80009 83 367 686 830 82142 425 587 83419 529 635 763 872 84503 85284 511 698 767 86195 284 588 92 653 719 38 87172 530 52 610 52 763 860 87 88010 183+ 777 932 89244 710 95.

90374 597+ 91619 855 92265 761 93127 290 493 765 845 86 94138 744 95528 45 79 602+ 96033 535 845 97074 98185 557 99371+ 927.

100228 559 623 765 881 101286 544 102013 103329 489 104268 819 60 73 953 105026 206 387 593 762 913 23 107557 67 730 52 108033 241 792 994+ 109458. 110748 111075 187 305 9 746 86 819

112252 705 827 916 27 113216 655 860 114385 634 115011 545 602+ 5 42 773 909+ 116240 357+ 75 514 880 934 117329 433 713 881 118168 362 498 951 119234.

120114 442 69 574 674 745 913 25 121042 192+ 249 552 927 36+ 122065 181 226 308 406 686 803 123049 262 823 124052 146 125205 707+ 965 126028 121 30 253 811+ 72 127100 394 577 753 840 128095 386 865 129098 611.

130019 648 872 131107 272 899 928 132048 95 208 783 133018 72 84 134691 709+ 135637+ 824 974 136082 88 471 518 137074 757 904 59 87 138065 932 139237 417.

140202 542 636 93 713 79 811 25 141388+ 849 142176 632 143060 256 470 934 77 144129 594 620+ 762 145450 507 92+ 146063 596 736+ 811 147062 613 148525 912 149079 205 587 827 997.

150108+ 407 724 869 151027 141 213 624 733+ 78 152710 863 991+ 153151 418 154 120 232 863.

II-gie ciągnienie

153 440 655 767 894 979 1090 94 910 2059 348 487+ 605 3056 417 586 706 837 4889 97 5093 150 361 617 707 6114 310 7286 387 8305 730 864 9037 423 735 934

10098 744 916 11074 739 885 96 12557 63 794 13844 944 14030+ 122 263 397 674 911 15165 474 698 16297 472 609 34 17084 186+ 92 203 799 821 18016+ 164 396 19138 71 660 91+ 854

20022 319 21496 941+ 22152 23662 939 66 24170 580 25013 67 430 527 669 738 40 26735 27176 595 28308+ 29064 94 227 30 309

30745 48+ 930 31489 836 934 32114 457 33545 86 34000 341 628 35089 210 464 36224 726 957 37057+ 302 427 776 38128 252 419 555 716 39268 598 783

40521 818 41291+ 320 417 568 42115 43403 609 995 44029 66 468 74 875 45281 422 76 820 46853 47137 308 599 935 48305 444+ 944 49759 846

50369 606 51191 270 464 86 514 41 658+ 873 83 913 52034 141 57+ 335 580 904 53249 496 558 603 33 54814 90 55062+ 88 273 323 718 927 56027 122 837 57006 52 502 8 863 923 58157 59358 69 440 47 563+

60487 704 56 95+ 61105 502 678 836 47 62569 633 804 56 63094+ 449 911 64355 575 65061 804 66087 128 207 308 67070+ 72 294 710 68044 175 718 69069 475 548 799

70086 129 58 71114 717 36 878 72035 272 344 463 644+ 73586 611 74015 447 602 718 51 75049 180 459 938 76095 244 877 937 97 77792 879 98 78055 73596 866 79362+ 518 939

81264 473 500+ 815 983 82049 754 83113+ 294 382 84175 85048+ 533 756 838 66+ 86043+ 74× 405+ 501 603 752 87055 99 136 650 802 952 88026 268 415

90019+ 608+ 14 768 74 91810 93621 47 910 94449 661+ 779 821× 31 95168 246 571 631 59 820 980 96233 96 857 97539 699 98208 99581

100157 352 81 997 101036 634 826 938 93 102018 181 480 762 103198+ 234+ 706× 105325 515 708 819 106371 555 108464 825 968 109394 598 984

110148 53 761 111492 97 112347 67 794 96 113172 486 114071 200+ 369 938 115547 87 847 116083 598 779+ 970 117148× 71 534 57 659 97 758 864 933 118019 462 119606 720 802 995

120237 383 716 880 121021 7378 344 123034 590 734 53 124200 300 27+ 706 125428 526 63 733 126053 127037 294 347 813+ 969 92+ 128027 780 129371 637 702 96

130235 387 536 131 481 132068 348 64 546 133076× 513 733 55 135299 643 822 136192 261 373 86 561 865 68 944 137242 66 87 316 138036 270 456 592+ 139045 287 314 48 418+ 982

140296 321× 898 901 45 85 141161 209 673 142240 611 17 804 143113 730+ 810 144571 697 145048 185 258 759 836 920 146005 93 649 715 34 147303 23 69 819 89 148367+ 772 81 959+ 149659 710 47

150340 57 70 684 785× 962 151293 326 582 605 46 75 787 89+ 899 152042 193 637 153086 171 96 705+ 833 154007× 78 759

JERZY WALDEN

Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

Tymczasem Stark czytał dalej informacje, poświęcone wczorajszej sensacyjnej zbrodni. Sprawa ta ciekawiła go podwójnie. Po pierwsze z przyczyny, że zawsze zdradzał wielkie zainteresowanie w stosunku do wselkich wypadków kryminalnych, a następnie w grę wchodziła osoba Janka Rawicza, z którym był w dość dużej zażyłości i któremu nie dalej, jak wczoraj...

Nagle walnął się ręką w czoło.

— Naturalnie, przecież to w tej sprawie musiał być u mnie wczoraj ów dziwny typek, a ja jak skończony idiota... — urwał myśl w tem przykrem dla samego siebie miejscu i jeszcze raz zaczął uważnie wczytywać się w poszlaki, rzucające podejrzenie o zbrodnię na osobę Rawicza. Sprowadzały się one do następujących punktów:

— 1-mo: Osobista niechęć, jaka istniała pomiędzy akwizytorem a zamordowanym, i której zresztą, podczas pierwszego badania u sędziego śledczego, Rawicz wcale się nie wypierał.

Następnie fakt, poświadczony przez stróżkę, a któremu również sam nie zaprzeczał, że był u zamordowanego z wizytą w czasie, w którym właśnie miał, według orzeczenia lekarza, nastąpić zgon. W każdym razie miała to być ostatnia wizyta, która zastała Ludwika Mieczyńskiego pośród żyjących.

Przebiegłszy szybko te podstawy oskarżenia, Albin zatrzymał się specjalnie dłużej nad trzecią, która go poważnie zainteresowała. Mianowicie przy Rawiczu znaleziono 6 banknotów 500-złotowych, z których pochodzenia nie umiał się wytłumaczyć, równocześnie zaś, opierając się na zeznaniach brata nieboszczyka, i Franciszka Pietrzaka, służącego tego ostatniego, stwierdzono, że zamordowany w chwili śmierci miał przy sobie 10 banknotów o takiejże wartości, banknotów, których notabene, przy trupie już nie znaleziono.

Czytając te słowa, Stark gwizdnął przeciągle. Odrazu zorjentował się, jak wielkie głupstwo palnął wczoraj, lekceważąc pytanie nieznajomego, i jakie dalsze konsekwencje mogą z tego wyniknąć.

— Mamaaaa! — ryknął powtórnie, ubierając się zarazem w przyśpieszonem tempie. — Niech mama się dowie, gdzie jest urząd śledczy?

— Jezus, Marja! — jęknęła głucho Mama Stark, ale przyzwyczajona do idealnego wykonywania wszelkich poleceń swego synalka, zaczęła skrupulatnie wertować w książce telefonicznej.

W dziesięć minut później Albin był już gotów do drogi.

— Tylko nie spóźniaj się na obiad, synuchna — błagała mama, ale „synuchna" nie zdążył jej odpowiedzieć, gdyż już zbiegł ze schodów z impetem, wprawiającym całą sześciopiętrową kamienicę w stan, przypominający do złudzenia trzęsienie ziemi w Japonji. Wyszedłszy z pośpiechem z domu, zauważył, że szczęśliwym trafem akurat przed bramą stoi taksówka. Ale uświadomiwszy sobie, że ta sprawa w tej chwili i tak go kosztuje okrągłe 3000 złotych, nie chciał do tej sumy dodawać jeszcze innych wydatków, zadowolnił się więc lokomocją tramwajową.

W kwadrans później zameldował się u woźnego, który powtórzył jego nazwisko sędziemu śledczemu Wiernikowi. Po chwili obydwaj panowie mieli okazję po raz pierwszy w życiu spojrzeć sobie w oczy.

W tem miejscu należy szczerze przyznać, że nie wywarli na sobie wzajemnie zbyt dobrego wrażenia. Stark, przyglądając się niezainteresującej zewnętrznie figurze Wiernika, określił go w myśli, jako mola książkowego, ten ostatni zaś, jakby w odwecie zato określenie uznał Starka za typowego gogusia.

Obydwaj panowie w ocenach tych pomylili się zasadniczo, gdyż zarówno Wiernik, jak i Stark, byli ludźmi z bystrą inteligencją i zrozumieniem życia, ale faktem jest, jak to się często zdarza bez żadnych widocznych ku temu powodów, że obydwaj poczuli ku sobie wyraźną wzajemną niechęć, której już nigdy nie potrafili przezwyciężyć.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał wreszcie Wiernik, planowo osłabiając grzeczny sens tego pytania przez lekceważące gościa przeglądanie leżących na biurku papierów.

Stark, zgodnie ze swoją przysłowiową impulsywnością charakteru, nie bawił się w konwenanse, tylko z miejsca wypalił:

— Panie sędzio, to ja pożyczyłem te pieniądze Rawiczowi.

Wiernik powoli systematycznie odsunął papiery na bok i, zająwszy się zkolei pedantycznem wycieraniem przy pomocy dużej chustki do nosa, szkieł swoich rogowych okularów, zapytał, jakby nie rozumiejąc, o co Starkowi chodzi:

— Jakie pieniądze

Dalszy ciąg jutro.

Ćwiczenia i próby o P. O. S.

Przypominamy, że Okr. Ośrodek Wych. Fiz. Katowice, przeprowadza codziennie rano od godziny 6.30 — 7.30 na boisku K. S. Pogoni ćwiczenia przygotowawcze do Państwowej Odznaki Sportowej, jak również częściowe próby w każdy dzień od godz. 16 — 20 na plaży na Buglowiźnie.

Jazdę na rowerze 20 klm., która wchodzi do próby o P. O. S. z ramienia Okr. Ośrodka W. F. przeprowadza w każdą sobotę Śląski Klub Cyklistów. Start o godzinie 15-tej z pod restauracji Singera w Brynowie.

Próby o P. O. S. odbywają się w każdy wtorek i czwartek od godziny 16—20-tej na boisku Pogoni.

Strzelanie przeprowadza codziennie w godzinach popołudniowych na strzelnicy obok parku Kościuszki Zw. Strzelecki do dnia 13.8 33 r. zaś od 12—15 t. j. w sobotę i poniedziałek popołudniu a w niedzielę i wtorek (święto) przez cały dzień na Buglowiźnie.

—(::)—

Miły Drabek

Z Białej donoszą: Prawdziwy pech prześladował 33-letniego Jana Drabka, który ma już na swojej hipotece karę 10-letniego więzienia bowiem kiedy czasowo znajdował się na wolności i skusił się wespół z także karanym 26-letnim Stanisławem Sztafa na stojący na placu Kościelnym w Białej rower urzędnika magistratu m. Białej, p. Koska, dostał się z powrotem za kratę. Ponieważ do roweru doczepiły się i inne sprawki, nasz Drabek dłużej zapewne znowu posiedzi.

—(::)—

RADJO

KATOWICE. Sobota. 12 sierpnia 1933.

7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05—13.00: Koncert popularny, w przerwach komunikaty. 14.55—16.00: Muzyka (płyty), w przerwach Komunikaty gospodarcze. 16.00: Audycja dla chorych 16.30: Skrzynka pocztowa dla dzieci 17.00: Odczyt z Warszawy. 17.15: Koncert w wykonaniu orkiestry 36 p. p. 18.15: „Wędrówka po polskich wodach“. 18.35: Koncert. 19.20: Rozmaitości. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Muzyka lekka z Warszawy. 21.30: Koncert Chopinowski. 22.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Ciechocinka, w przerwach Wiadomości sportowe i meteorologiczne, oraz dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

KATOWICE. Niedziela 13 sierpnia 1933 r.

10.00 — Transmisja polowej Mszy Świętej ze Lwowa. 11.00 — Doroczny festival muzyczny z Salzburga. 12.45 — Komunikat meteorologiczny. 12.50 — Muzyka (płyty). 13.00 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 — Odczyt religijny. 15.15 — Muzyka (płyty). 15.30 — Skrzynka pocztowa. 15.45 — Muzyka (płyty). 16.00 — Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 — Opowiadanie dla dzieci 16.30 — Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 17.00 — Dlaczego robotnice powinny zająć się sportem. 17.15 — Koncert polskiej muzyki ludowej. 18.00 — Koncert Chóru Towarzystwa Śpiewu „Kasyno“ z Siemianowic. 18.50 — Rozmaitości. 19.00 — Słuchowisko pt.: „Skradziony list“. 19.40 — „O emocji sportowych łowów na łososia“. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.00 — „Na wesołej fali lwowskiej“. 22.00 — Komunikat sportowy. 22.05 — 23.00 — Muzyka taneczna i w przerwach wiadomości sportowe, oraz meteorologiczne.

Dwa życia górników zabrała czarna śmierć

Wczoraj wieczorem na kopalni Hildebrandt zdarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Pracujący w jednym z przodków górnik 34-letni Ratajczk z Nowej Wsi przy stemplowaniu stropów został przysypany obrywającym się węglem. Zwały węgla przysypały nieszczęśliwego z taką siłą, że poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się wczoraj w podziemiach kopalni w Lipinach, gdzie na oddziale 1-ym oberwały się zwały węgla na jednym z filarów, przysypując górnika Józefa Marczaka. Towarzysze pracy odkopali nieszczęśliwego, jednak okazało się, że poniósł on śmierć na miejscu.

—(::)—

Synek zaginął

13-letni Zielonka Antoś, zamieszkały w Królewskiej Hucie, przy ul. 3 Maja 83, — wyszedł jeszcze 21 czerwca z domu rodzicielskiego i dotąd nie powrócił. Rodzice sądząc początkowo, iż malec udał się bez ich wiedzy do jednych z licznych krewnych, po zasięgnięciu informacji u wszystkich — donieśli o zaginięciu policji.

Ruch! we Towarzystwo Śpiewu

Obok zapowiedzianego koncertu w radju katowickiem, towarzystwo śpiewu „Kasyno“ z Siemianowic wyjeżdża w poniedziałek z 90-osobowym chórem do Jastrzębia Zdroju, gdzie również da wielki koncert.

Na program składa się szereg utworów sławnych kompozytorów, przedewszystkiem polskich, a ponadto niesłyszane dotąd w wykonaniu chóralnem walczyki i skomponowane przez jednego z członków T-wa tango „Graj Cyganie!“.

Koncert ten niewątpliwie cieszyć się będzie wielkiem powdzeniem.

):*:(

Walka z wrogiem radjofonji

Radjopajęczarstwo zagranicą i w Polsce

Radjopajęczarstwo stanowi element niezwykle szkodliwy dla życia społecznego Państwa. Naraża ono instytucję użyteczności publicznej — radjofonję — na poważne straty finansowe, pozbawiając ją wpływów, uzyskiwanych z opłat radjowych. Działa też demoralizująco na szerokie warstwy społeczne, każdy bowiem radjopajęczarz popełnia jakby kradzież dobra publicznego, przez co daje zły przykład otoczeniu.

Kraje zachodnio - europejskie posiadają stosunkowo nieznaczną ilość radjopajęczarzy, bowiem obywatele tych państw rozumieją, że wprost nie wypada kraść dobra publicznego, za które obowiązuje tak stosunkowo niewielka opłata.

USTAWODAWSTWO ZAGRANICZNE W WALCE Z RADJOPAJĘCZARZAMI

Niezależnie od tego, ustawodawstwa państw zagranicznych zawierają nader ostre przepisy, związane z wykrywaniem i ściganiem abonentów nielegalnych. Jednym z najbardziej skutecznych środków, służących do wykrywania radjopajęczarzy, są w tych ustawodawstwach specjalne premje, płacone przez dyrekcje pocztowe za każdego wykrytego pajęczarza, z zastrzeżeniem tajemnicy osoby, ujawniającej przestępcę radjowego. System ten, w połączeniu z siecią kontroli, dokonywanej przez specjalnych urzędników, daje bardzo dobre wyniki. Radjopajęczarze skazywani są na dość znaczne kary, w niektórych zaś wypadkach dodatkowo na konfiskatę urządzenia radjowego. Ponadto organizowane są co pewien czas specjalne kampanje dorażne przeciwko radjopajęczarzom, jak naprzykład ostatnio w Belgji i w Angji, gdzie cały kraj został poddany kontroli specjalnych ekip samochodowych, wyposażonych w najnowsze urządzenia służące do wykrywania ukrytych aparatów radjowych.

Tak postępuje Anglja, licząca blisko 5 miljonów abonentów, a więc której, jakby się zdawało, nie powinno zależeć specjalnie na wzroście abonentów.

A U NAS?

W Polsce, posiadającej 300 tysięcy abonentów radjowych odsetek radjopajęczarzy, jest — niestety — dość znaczny. Sprawa ścigania nielegalnych radjoabonentów nie była dotychczas należycie postawiona. Nieliczna i nader kosztowna sieć kontroli, zorganizowana i prowadzona przez „Polskie Radjo“, z trudem obejmowała wielkie obszary państwa, skutkiem czego radjopajęczarze istnieli zupełnie bezkarnie.

NOWA POLSKA USTAWA PRZECIW RADJOPAJĘCZARZOM

Ten stan rzeczy wymagał radykalnej i jak najszybszej naprawy. W niedawno znowelizowanej Ustawie o Poczcie i Telegrafie zostały też zamieszczone w art. 28 postanowienia, dotyczące radjopajęczarzy..

Mianowicie, kto zakłada lub utrzymuje w ruchu urządzenia radjofoniczne wbrew postanowieniom Ustawy, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do trzech tysięcy złotych lub jednej z tych kar. Oprócz kary wymierza się odszkodowanie w wysokości 6-cio miesięcznej opłaty radjofonicznej.

Aparat kontroli i ścigania radjopajęczarzy został znakomicie rozszerzony, mianowicie, zamiast szczupłej garstki kontrolerów „Polskiego Radja“ stworzony zostanie olbrzymi, kilkanaście tysięcy liczący zastęp kontrolerów. Wykrywaniem nielegalnych radjourządzeń odbiorczych zajmują się odtąd policjanci i listonosze. Ci nowi kontrolerzy, docierając z natury swych urzędów do wszystkich warstw ludności, będą mieli ułatwione zadanie i przyczynią się skutecznie do walki z radjopajęczarstwem.

W zakończeniu należy podkreślić, że wobec rozstrzygania spraw o radjopajęczarstwo w pierwszej instancji przez Starostwa Grodzkie, cała procedura karna została usprawiona, umożliwiając tym sposobem szybsze i skuteczniejsze przeprowadzenie procesów.

Zawiedziona miłość

Z Bielska donoszą: Rezultatem zawiedzionej miłości służącej, 20-letniej Heleny Czantej z Starego Bielska, było kilkumiesięczne dziecko i czarne myśli połączone z staraniami o opłacenie zań żłobka.

Kiedy doszła do przekonania, że stan ten jest nie do zniesienia targnęła się w mieszkaniu kupca Rudolfa Bittmanna w Bielsku (Kolejowa 3), gdzie jest zatrudniona, na swe życie, wypijając większą dozę esencji octowej.

Czanta walczy obecnie ze śmiercią w szpitalu.

—(::)—

Na granicy — bez zmian

Z Szarleja donoszą: Ubegłej nocy przytrzymano na zielonej granicy Augustyna Henszla z Czeladzi (Bytomska 97) — za nielegalne przejście granicy i przemyt rodzynek.

Wczoraj popołudniu zaś ujęto na przejściu granicznem koło Kamienia, Stanisława Pila z Czeladzi i Jana Wilczyńskiego z Sosnowca, przy których znaleziono ogółem 33 kg. rodzynek.

Za nielegalne przekroczenie granicy ujęła pondato minionej nocy straż graniczna w Szarleju Franciszkę Hiszpankową z Będzina i Józefa Wróbla z Czeladzi.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz I łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach • Redaktor: Józef Książek P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska“ S. A.